Nr. 329 Piątek 13 (26) grudnia 1913 r. Rok VII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półroc.	rocz.
PRENUMERATA, W kraju	1.—	3.—	6.—	12—
Za granicą	1.50	4.50	8.—	16—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 kop. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójni, Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

List z Wiednia.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Wiedeń, w grudniu.

Ostatnie dni posiedzeń parlamentu austryackiego stoją pod znakiem przesilenia. Smutne dla nas, że właśnie sprawy galicyjskie dostarczyły wrogom imienia polskiego materyału dla oskarżania członków Koła Polskiego o sprawy brudne. Ledwie minęła bardzo przykra afera Canadian-Pacific, a już natychmiast wyłoniła się sprawa Stapiński—Długosz. I to jest w tej rzeczy najsmutniejsze, że niestety udowodnione zostało przez dzisiejszą mowę prezydenta ministrów hr. Stuergkha, że istotnie rząd wpływał na posłów sposobami, które nazwać należy niedozwolonymi. Panama jest za wielkiem określeniem małych spraw dla tych sum niedochodzących do pół miliona, jakie zużyto na kupno głosów i ludzi politycznych, ale zawsze smutną jest rzeczą, że właśnie co do polskiego posła stwierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość, że brał pieniądze z funduszu dyspozycyjnego rządu austryackiego i wskutek tego oddawał nie tylko swą osobę, ale i swoje stronnictwo na usługi rządu.

Jaki udział w tej brudnej aferze brał minister polski, to najbliższa przyszłość okaże; jak dotąd faktem jest, że na zjeździe ludowców w Rzeszowie przyznał, że płacił swego kolegę Stapińskiego z własnej kieszeni oraz z kieszeni innych aferzystów naftowych. Z własnej kieszeni—to wprawdzie nie bardzo honorowo, ale jeszcze nikogo nie kompromituje. Obawa jest, czy rząd z funduszu gadzinowego nie zwracał tych zaliczek. Jakkolwiekbądź — jest plama na honorze obydwu posłów i afera ta nie może pozostać bez skutków.

Dotychczas wiadome jest, że Stapiński został z Koła Polskiego wykluczony i zabrał z sobą jeszcze 5 posłów włościańskich (Bis, Bomba, Łyszczarz, Kubik, Madej), z którymi razem założył osobny klub ludowy polski w parlamencie austryackim, reszta pod przewodnictwem Kubika z Bielskiego, ogółem 16 posłów ludowych z p. Długoszem, hr. Reyem, hr. Lasockim, nafciarzem Angermanem i hofratem Kędziorem, inż. Wróblem, radcą Białym i posłami Bojką, Średniawskim, Jedynakiem pozostaje w Kole Polskiem.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wniesiono kilka interpelacyi do rządu w tej sprawie, na co prezydent gabinetu hr. Stürgkh dziś odpowiedział: 1 o, że ze Stapińskim nigdy nie konferował, 2-o — wyraża ubolewanie, że na zebraniu w Rzeszowie wyjawiono tajemnicę urzędową. Była to aluzya do ministra, który w Rzeszowie powiedział wszystko, co działo się w sprawach funduszu dyspozycyjnego. Nad odpowiedzią ministra prezydenta wśród wielkiego wzburzenia izby otworzono rozprawy na wniosek posła Daszyńskiego.

Zazwyczaj większość parlamentarna nie dopuszcza do otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią ministrów, a zwłaszcza w tej sprawie zawiele rządowi na tem zależało, aby nie czynił kroków nad wstrzymaniem otwarcia dyskusyi. Pomimo tego, większością głosów 150 przeciwko 140 głosom, otwarto dyskusyę i rozpoczęła się skandaliczna rozprawa na temat stosunków parlamentarnych w Galicyi.

Oczywiście jest to woda na młyn naszych wrogów i nie wyjdziemy z tej dyskusyi z wawrzynami.

Powszechnie uważają wynik głosowania jako niekorzystny dla rządu i panuje obawa, że wskutek tego cały gabinet poda się do dymisyi. Co do ministra Długosza dymisya jego wręczona została zaraz po niepomyślnym przebiegu rzeszowskiego zjazdu ludowców.

Polityczne skutki w Kole Polskiem dotychczas już się ujawniły: blok jest rozbity; niema już bloku i antybloku—jest znacznie sprawniejsze Koło Polskie zjednoczone i karne. I to jest jedyna korzyść dotychczasowego przebiegu tej bardzo smutnej sprawy. Ale moralne spustoszenia, jakie sprawa ta wyrządziła, nie dają się tak łatwo przejrzeć Faktem jest, że od pewnego czasu było wiadome, że rząd posługuje się metodą korupcyjną, co oczywiście równie demoralizuje posłów, jak i gabinet, który dla celów politycznych używa niedozwolonych środków.

Polityka brudnych dróg wydała przeto najgorsze owoce. Ze stanowiska etycznego jest tak samo winien ten, który łapówki dawał, jak i ten, który je brał; a może większą jeszcze jest winą wnoszenie tej systematycznej korupcyi, jako normalnego środka rządzenia, aniżeli sam fakt odosobniony zresztą kupna jednego posła.

I w tem tkwi największy smutek tego wszystkiego, że te brudne drogi zaprowadziły polityków polskich na manowce i zaieprawiają całe życie polityczne w kraju.

Niepodobna bowiem zaprzeczyć, że gabinet hr. Stürgkha o wszystkiem wiedział, co więcej, dostarczał środków na skorumpowanie posłów. Nie chcemy tej plamy rozmazywać, chcemy wierzyć, że ani jeden poseł więcej ponad nazwanego łapówek w żadnej formie nie brał, nie chcemy przypuszczać, żeby ktorykolwiek przyjmował jakiekolwiek dostawy dla rządu, żeby przyjmował dostawę papieru dla biur rządowych ze swej fabryki — co byłoby także łapówką, udzieloną w innej formie. Chcemy wierzyć, że sprawa jest zupełnie odosobniona, że wrzód jest wycięty i że ciało polityczne Koła Polskiego jest zupełnie uzdrowione. Ale zawsze boleśnie jest w Wiedniu spotykać się z takimi zarzutami, jakie teraz codziennie pisma nam nieprzyjazne na polaków miotają.

Blok jest ubity, antybloku niema: jest całe jedno solidarne Koło Polskie. Może potrafi wyciągnąć naukę z tych chwil pełnych hańby, z tego wstydu, jakiego polak w Wiedniu w tych dniach najadł się do syta i może przystąpi do zmiany stosunków i systemu walki politycznej w kraju;—należałoby także odnowić nieco personel polityczny

Obecnie właśnie rozpoczynają się targi o tekę ministra dla Galicyi, wszyscy bowiem wiedzą, że obecny minister na tem stanowisku nie jest dłużej możliwy.

Rozpoczyna się już teraz walka o skórę na niedźwiedziu, jakkolwiek ten niedźwiedź jeszcze żyw. Zabiegają o tekę dwaj dawni twórcy bloku: jeden krakowski, a drugi lwowski demokrata, a nadto daje o sobie mówić wybitny konserwatysta krakowski, któremu się także do teki śpieszy.

Rozpoczyna się walka. Znów będziemy świadkami scen wcale niebudujących, jak się polscy posłowie będą pokryjomu zwalczać dla ochłapów władzy i 40 tysięcy koron pensyi oraz emerytury dla siebie i pensyi wdowiej dla żony.

Do tego doprowadza demokracya w kraju wskroś urzędniczym, gdzie ludzie nie mają innych ambicyi jak piróg ministeryalny i tych parę tysięcy dochodu, jakie z tem są związane.

Rzeczy nad wyraz upokarzające na gruncie wiedeńskim wcale nie przyczynią się do podniesienia stanowiska Koła Polskiego.

Możnaby twierdzić, że na pewien czas wskazana byłaby d y e t a m i n i s t e r y a l n a dla Koła Polskiego.

To też już dziś wymieniają nazwisko pewnego szefa sekcyi, polaka, w ministerstwie oświaty, który pod koniec swego pracowitego żywota marzy o tece ministeryalnej i prawdopodobnie dlatego — d u o b u s l i g i t a n t i b u s — właśnie, że jest tylu ubiegających się—ów t e r t i u s q u i g a u d e t—tę tekę uzyska.

Mówią także, że pewien wybitny polityk polski, stojący na najwyższem stanowisku politycznem, chowa jeszcze niezaspokojone ambicye objęcia prezesury gabinetu, a że jest już bardzo sędziwy i że mu się śpieszy, więc także stara się palce umaczać w tych intrygach, jakie teraz snują się naokoło parlamentu.

Uważamy to za błąd, aby polacy zbytnio angażowali się w rządy w Austryi i Bośnii z Hercegowiną i radzibyśmy tę sumę talentu, jaką niewątpliwie posiadają polscy posłowie i polscy dyplomaci, wyzyskać dla celów polskich w domu. Tymczasem odbywa się formalna emigracya talentów polskich do Wiednia ze szkodą spraw w domu, a jak się przekonywamy, bez sławy dla spraw austryackich i bez chluby imienia polskiego za granicą.

L. W.

„Głos Polski".

Ukazał się pierwszy numer tygodnika ilustrowanego w Cesarstwie, wydanego w Moskwie przez znanego naszym czytelnikom poetę i oryentalistę p. Remigiusza Kwiatkowskiego, pod tytułem: „Głos Polski".

Pismo otwiera przepiękną opowieścią „Z dawnych dziejów" mistrz pióra polskiego Henryk Sienkiewicz. Trudno czytać bez wzruszenia, bez łez, gwałtownie i mocno chwytających za gardło, te proste a wielkie słowa, w jakich chluba naszego piśmiennictwa zamyka ideologię polskiego wychodźtwa:

— „Wspomnienia dawnej ojczyzny — tak w jednym z zasadniczych fragmentów swej perełkowej opowieści pisze H. Sienkiewicz — ani na chwilę nie zatarły się w duszach Messeńczyków. Nie zasypało tych wspomnień złoto, nie zniweczyły zyski kupców, ni zarobki lekarzy, inżynierów i budowniczych. Pokolenie przekazywało pokoleniu miłość i tęsknotę.

. . . .

„To też, gdy po długiej żegludze wylądowali wreszcie w przystaniach peloponeskich, padli na twarze i, obejmując ramionami starą ziemię, wołali ze łzami, jak dzieci, które po długiej rozłące obejmują matkę kochaną:

— Ziemio-Rodzicielko, nie zapomnieliśmy o Tobie!"

W takim tonie i tak mocno a prawdziwie ujęte zostało zasadnicze hasło, rzucone lwiem piórem największego pisarza Polski.

Dalej znajdujemy w „Głosie Polskim" piękny artykuł również pierwszorzędnego pióra: „Poezya wygnania", gdzie znany w Polsce pisarz Józef Kotarbiński na tle wygnańczej poezyi Słowackiego charakteryzuje duszę wychodźtwa dawniej i dziś

Następnie w artykule „W sprawie naglących potrzeb Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego" zabiera głos wielki jałmużnik Polski, prezes b. Macierzy, Antoni Osuchowski, nawołując do obrony zagrożonej dzielnicy.

W artykule „Z naszych spraw ekonomicznych" znany ekonomista Jan Dmochowski nad wyraz po obywatelsku i rzeczowo uświadamia czytelników o sprawach i zjawiskach ekonomicznych w kraju.

Dalej czytamy interesujący szkic jubileuszowy pióra Władysława Żukowskiego, w którym głośny polityk i ekonomista stwierdza historyczną rolę ks. Józefa Poniatowskiego w stworzeniu Królestwa Kongresowego.

Ciekawy również jest szkic historyczny Bronisława Kretowicza: „Z dawnej stolicy hercogów kurlandzkich", ujmujący dzieje polaków w Mitawie.

Płomienny wiersz redaktora p. t. „Z dekalogu", przypominający na tle dziesięciorga przykazań o najistotniejszych dogmatach wychodźtwa, oraz notatka historyczna Al. Kraushara, prezesa T-wa Historycznego w Warszawie, o „Przedzgonnych chwilach Wincentego Niemojowskiego", członka Rządu Narodowego z roku 1831, zamykają połowę bogatego i pięknemi ilustracyami ozdobionego numeru.

W drugiej połowie „Głosu Polskiego" znajdujemy bogaty dział korespondencyi ze wszystkich dzielnic Polski pióra pierwszorzędnych literatów oraz ilustrowane wiadomości z różnych najdalszych nawet kolonii Cesarstwa.

Wogóle „Głos Polski" od razu pokazał, jakiem właściwie powinno być pismo na obczyźnie, by znaleźć oddźwięk i zainteresować jak najszerzej nie tylko na obczyźnie, lecz wszędzie, gdziekolwiek jest potrzeba szczerze polskiej i poważnej tygodniowej ilustracyi.

W następnych numerach „Głos Polski" zapowiada nad wyraz ciekawą i ogólniejsze znaczenie mającą ankietę p. t. „Dlaczego jesteśmy przyjaciółmi polaków i Polski?" — na którą redakcya otrzymała już szereg odpowiedzi od znakomitych naszych przyjaciół w Europie i Ameryce.

Numer okazowy „Głos Polski" rozsyła darmo za nadesłaniem adresu.

Kronika polska.

— **Walne zebranie „Polskiej Macierzy szkolnej" w Petersburgu.** W niedzielę, dnia 8 go b. m. w sali „Sokoła" odbyło się powtórne walne zebranie członków Macierzy, w obecności aż 58 osób. Przewodniczył p. Stefan Jabłoński, pióro trzymał p. Władysław Jarkowski.

Po przyjęciu przez zebranie sprawozdania zarządu, przedstawionego przez prof. Stanisława Ptaszyckiego i polecenia zarządowi załatwienia sprawy legatu ś. p. Kazimierza Staniszewskiego przystąpiono do wyborów na urzędy Macierzy.

Wybory dały następujące rezultaty. Do zarządu zostali wybrani: pp. Bzrchwitz, Caruszczyński, Jerzy Łempicki, Banasiński; do rady nadzorczej: pani Jadwiga Żukowska, pp Kolberg, Nowakowski, Święcicki; do komisyi finansowej: panie Dzierzgowska, Kłokocka, Mińkiewiczowa. Rummlowa, pp. Kubicki, Adam Ptaszycki, Restorf, Skoraczewski; do komisyi pedagogicznej: panie: Fedorowiczowa, Moszyńska, Z. Rodziewiczówna, Z. Sztejnówna, pp H. Adamowicz, H Hulanicki, T. Korabiewicz, Kozłowska, A. Sawicki.

— **Echa zamordowania prof. Karola Butkowskiego.** Najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny w Wiedniu, odrzucił zażalenie nieważności wniesione przez Eliasza Dzięgałę, skazanego na karę 14-letniego ciężkiego więzienia za zamordowanie prof. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie ś. p. Karola Butkowskiego.

— **Sytuacya w Wiedniu.** Korespondent nasz donosi z Wiednia: Stanowisko gabinetu Stürgkha mocno jest zachwiane. Koło Polskie wrogo odnosi się do prezesa ministrów z powodu sprawy Długosza i przypisuje mu winę niesnasek wynikłych w K. P. 17 b. m izba poselska odbędzie ostatnie posiedzenie w tym roku, ale prowizoryum budżetowe nie zostanie uchwalone. Hrabia Stürgkh będzie się musiał uciec do pomocy paragrafu 14, ale może też poda się raczej do dymisyi. Izba panów wyznaczyła posiedzenie na 16 b m, z czego wnioskują, że nie pragnie zastosowania par. 14 W tych warunkach liczą się z ustąpieniem hr Stürgkha w czasie najbliższym W izbie rozpoczęto już narady co do utworzenia nowego gabinetu. Jako następców wymieniają bar. Bienertha, bar Becka i Bilińskiego Za Bienerthem oświadczają się partye niemieckie,—czesi i południowi słowianie pragną gabinetu Becka, ale w tym razie niemcy przeszliby do opozycyi. Ministerstwo z Bilińskim na czele polecają ci politycy, którzy Koło Polskie uważają jako podstawę przyszłego ugrupowania partyi i utworzenia gabinetu.

Kronika zagraniczna.

— **Sprawy albańskie.** „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że kandydat do tronu albańskiego książe Wilhelm Wied po spędzeniu w Neuwied świąt, powróci do Poczdamu i w pierwszych dniach stycznia przyjmie deputacyę notablów albańskich, którzy mu urzędownie zaproponują koronę nowego państwa. Dopiero po tej uroczystości książe Wied uda się do Albanii

Obecnie już jest urzeczywistniony program administracyjnego urządzenia Albanii. Początkowo południowa Albania miała być podzielona na trzy dystrykty, czyli komisaryaty. Obecnie projekt ten uległ zmianie i południe Albanii podzielone zostało na dwa okręgi administracyjne: Arygrokastron i Koryca. Rząd holenderski zgodnie z życzeniami prowizorycznego rządu albańskiego delegował do Walony dwunastu oficerów-holendrów jako instruktorów dla przyszłej żandarmeryi albańskiej

Budżet włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1914—1915 zawiera interesującą pozycyę: 65 000 fr. przeznaczone jest na utworzenie ambasady włoskiej w Albanii.

— **Przesilenie gabinetowe w Rumunii.** Jak się dowiaduje „Neue Freie Presse" dni słynnego gabinetu Titu Maioresku są policzone. Pomimo wielkiej popularności, jaką obecny premier dzięki swej owocnej polityce bałkańskiej zyskał, w koalicyi rządowej doszło do poważnych nieporozumień: blok konserwatystów z demokratami lada dzień może być rozbity. Przywódca partyi liberalnej Jonet Bratianu stara się wyzyskać niesnaski, powstałe w łonie większości rządowej. Ostatnio wystąpił Bratianu z obszernym programem uwłaszczenia włościan w drodze przymusowego wykupienia latyfundyów i parcelacyi takowych. Program ten zjednał partyi liberalnej wielkie sympatye wśród ludności wiejskiej kraju i, jeżeli obecny premier istotnie nie utrzyma się u steru rządów, Rumunia znajdzie się w przededniu daleko idących reform ekonomicznych i politycznych.

— **Św. kolegium.** „Italie" przypomina, że po śmierci kardynałów Vives y Tutó, Oreglii i Rampolli, Św. kolegium liczy obecnie 55 członków, w tem 30 kardynałów-włochów. Na najbliższym wielkim konsystorzu, który ma się odbyć na początku wiosny, Ojciec święty zamierza kreować jednorazowo 15 kardynałów, udzielając przytem 8 kapeluszy kardynalskich cudzoziemcom.

Po śmierci kardynała Oreglii dziekanem, a z tego tytułu i prefektem kongregacyi ceremoniału został kardynał Serafin Vanutelli. Kardynałem—Camerlengo piastującym w czasie interregum Stolicy Piotrowej najwyższe rządy kościoła zostanie mianowany prawdopodobnie kardynał Agliardi, sekretarzem Św. Oficyum kardynał Ferrata, wreszcie arcypresbitrem Bazyliki św. Piotra—kardynał sekretarz stanu—Rafael Merry del Val.

Juliusz Claretie.

Przed paru dniami zmarł w Paryżu członek akademii „nieśmiertelnych" długoletni dyrektor sławnej Comedie Française, literat, krytyk i publicysta Juliusz Claretie.

Juliusz Claretie (właściwe imiona jego były Arseniusz-Arnold) urodził się w Limoges w r. 1840. Jako student dwudziestoletni zaczął pracę publicystyczną w prasie paryskiej, pisując ogromną ilość artykułów polemicznych i krytycznych pod pseudonimami Jalin, Candide, Pervican i in. Obrany prezesem towarzystwa literackiego („Société des Gens de Lettres") zyskał Claretie wkrótce taką powagę

w oczach całej Francyi, iż w roku 1885 jemu właśnie powierzone trudny i wysoce odpowiedzialny urząd dyrektora najlepszego francuskiego teatru dramatycznego klasycznej Comédie Française. Na stanowisku tem pozostawał Claretie aż do roku bieżącego, gdy dzięki intrygom niechętnych, którym rygoryzm dyrektora oddawna był solą w oku — ustąpił.

Z dzieł Claretie zasługują na wyróżnienie: z szeregu powieści: „Les Muscadins", „La Femme de Proie", „Le beau Solignac", „Monsieur le ministre", „Le Candidat" wreszcie doskonały obraz życia zakulisowego „Brichanteau Comedien"; z pomiędzy dramatów: „Les Mirabeaus" i „Monsieur le ministre"; z pomiędzy dzieł historycznych i publicystycznych: „La Debacle", La France envahie", „Paris assiegé", „Histoire de la revolution 1870—1871", „Le Drapeau", „Les Contemporains oubliés", „La Vie moderne au theatre", „Moliere", „Peintres et Sculpteurs Contemporains", „Celebrités contemporaines", „La Vie a Paris" i inne.

Z prasy rosyjskiej.

, Nowoje Wremia" w artykułach p. Irina oskarżało niedawno polaków o popieranie „wrogiej Słowiańszczyźnie Austryi". Obecnie organ Suworina z przykrością stwierdzić musi, że to samo czynią czesi—„ostoja Słowiańszczyzny zachodniej". Właśnie robotnicy czescy, „twórcy gospodarczego dobrobytu Czech" — uchwalili na zjeździe czeskiej socyal-demokracyi znamienną rezolucyę:

„Uważamy, iż w celu zachowania równowagi międzynarodowej i pokoju, dla dobra narodu czeskiego koniecznem jest wzmocnienie wszystkiego, co sprzyja zachowaniu i rozwojowi Austro-Węgier".

Rezolucya ta zaniepokoiła wiedeńskiego korespondenta „Now. Wr." p. Janczewieckiego, który też udał się do jednego z wybitnych działaczy s.-d. czeskiej, posła do parlamentu i redaktora gazety „Pravo Lidu" p. Antoniego Némca, z prośbą o wyjaśnienia. P. Némec oświadczył wyraźnie, że czesi są wrogami zarówno pangermanizmu, dążącego do pochłonięcia Austryi przez Niemcy jak i panslawizmu, który pragnie zniszczenia Austryi i zlania się wszystkich narodów słowiańskich z narodem rosyjskim:

„Nie pragniemy ani jednego, ani drugiego. Nie chcemy stać się niemcami, lecz nie chcemy również, by Austrya zginęła w objęciach imperyalizmu rosyjskiego. Jesteśmy przekonani, że tylko niezależna Austrya zabezpieczy byt narodu czeskiego i dlatego też stanowczo wypowiadamy się przeciwko wszystkiemu, co grozi rozpadnięciem się Austryi".

Jak widzimy rynek czeski dla „farbowanych lisów" słowianofilskich jest wcale nieodpowiedni. Towar ten oddawna nie ma popytu na Bałkanach i nikt jakoś za grzech przeciwko Słowiańszczyźnie bojkotu domu handlowego „Bobrynskij i Suworin" nie uważa...

, „Rus. Słowo" obliczyło, że roczna produkcya wódki w gorzelniach, które stanowią własność posłów do Rady Państwa, lub osób, znajdujących się z posłami tymi w bliższych stosunkach, wynosi 1,389,376 wiader. Posłowie do Rady Państwa mają właśnie obmyślać środki walki z pijaństwem, rozważając odnośny projekt prawa, czyli działać na szkodę własną.

„Birż. Wied." piszą więc z tego powodu:

„Pijaństwo „pragną" wyplenić u nas: dykasterya, która stworzyła nasz „pijany budżet" i prawodawcy, właściciele gorzelni. Spodziewać się należy, że ci, którzy zasiadają w komisyach Rady Państwa i jednocześnie figurują na liście dostawców spirytusu, bądź co bądź chętniej będą pędzić wódkę, niżli wyplenić pijaństwo wśród ludzi".

Systematyczne odkładanie projektu prawa o walce z pijaństwem jest doskonałą ilustracyą pragnień i sympatyi Rady Państwa...

Informacye i pogłoski.

— W odpowiedzi na ankietę ministerstwa handlu i przemysłu większość organizacyi handlowo-przemysłowych wypowiedziała się za urządzeniem w Moskwie wszechrosyjskiej wystawy r. 1915. Skarb ma udzielić wystawie tej subwencyi wysokości 7.000,000 rb.

— Ministerstwo handlu i przemysłu w czasie najbliższym zwołuje naradę dla ostatecznego opracowania projektu o regestracyi handlowej i firmie. Ta sama narada rozważy kwestyę rewizyi dotychczasowego prawodawstwa o niewypłacalności handlowej.

— Minister sprawiedliwości na mocy nowego prawa o sądach miejscowych mianował prezesów zjazdów sędziów pokoju w Kijowie oraz w guberniach kijowskiej i podolskiej. Lista sędziów pokoju nie jest jeszcze dotąd ułożona.

— Większość zjazdów eparchialnych duchowieństwa prawosławnego, jak informują pisma petersburskie, wypowiedziała się przeciwko karom cielesnym za „chuligaństwo".

— Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na zwołanie do Petersburga zjazdu działaczy sądów dla przestępców nieletnich. Zjazd ten odbędzie się prawdopodobnie w czasie świąt Bożego Narodzenia.

— Organizacye oświatowe m. Odesy opracowują projekt założenia odeskiego uniwersytetu ludowego, na wzór fundacyi gen. Szaniawskiego w Moskie.

— „Rus. Słowo" dowiaduje się, że rokowania rządu rosyjskiego z rządem francuskim w sprawie zawarcia we Francyi rosyjskiej pożyczki kolejowej zakończyły się pomyślnie. Pierwsza emisya pożyczki tej nastąpi w 1914 r. i wynosić będzie 500 milionów franków.

— W związku z projektowaną reformą samorządów miejskich ministerstwo spraw wewnętrznych zbiera obecnie dane, w jakim stopniu rady miejskie korzystają z prawa wydawania przepisów obowiązujących i wybierania kuratorów cyrkułowych, kontrolujących wykonywanie tych przepisów. Bardzo możliwe, iż ministerstwo spraw wewnętrznych podniesie kwestyę pozbawienia rad miejskich wydawania przepisów obowiązujących i przelania tej funkcyi na organy policyjne.

Echa kuluarowe.

— Na posła do Dumy Państwowej z guberni archangielskiej na miejsce N. Starcewa (k.-d.), który złożył swój mandat poselski obrano d-ra Kriwonogowa—postępowca.

— 32 posłów do Rady Państwa wniosło umotywowaną poprawkę do projektu prawa o walce z pijaństwem. Według poprawki tej zakazana zostaje sprzedaż napojów wyskokowych w bufetach instytucyi rządowych i społecznych, w teatrach, kinematografach i wogóle w miejscach zabaw publicznych. Poprawkę tę podpisali między innymi hr. Witte, Kowalewskij, Neuhardt i Koni.

— Frakcya socyal-demokratyczna wniesie interpelacyę w sprawie rewizyi rzeczy posłów Czcheidzego i Skobielewa, dokonanej na komorze celnej w Wierzbołowie.

Z życia rosyjskiego.

— Przeciwko szkole rosyjskiej. Do „Gołosa Moskwy" telegrafują z Władykaukazu, że otwarcie we wsi Irumkale szkoły rosyjskiej spotkało się z energicznym sporem miejscowej administracyi wiejskiej, złożonej z czeczeńców. Władze usunęły z posady starszynę gminy.

— Przejście na judaizm. „Tierek" donosi, że niedawno w zarządzie obwodu terskiego stawiła się grupa włościan z prośbą o wydanie paszportów. Zaczęto zbierać informacye i stwierdzono, że włościanie ci przeszli na judaizm. Paszportów nie wydano i rozpoczęto dochodzenie administracyjne. Okazało się, iż włościanie należą do sekty żydowskiej, zwanej j-howistami.

— Z praktyki sądów wojennych. Poseł do Dumy Państwowej A. Czchenkieli otrzymał od b. posła Gegeczkori następujący telegram: „W Kutaisie sąd wojenny skazał na śmierć cierpiącego na ostre pomieszanie zmysłów Sewarelidzego. Proszę o pomoc i niedopuszczenie do strasznej omyłki".

Poseł Czchenkeli o wypadku kutaiskim zakomunikował Kokowcewowi i namiestnikowi Kaukazu.

— Z Ligi równouprawnienia kobiet. Liga równouprawnienia kobiet urządza w Moskwie w d. 15 grudnia w sali muzeum politechnicznego zebranie publiczne, na którem wystąpią z referatami posłowie do Dumy Państwowej: N. Szczepkin, W. Rzewskij, M. Nowikow i b. poseł Tesienko. Referaty dotyczyć będą sytuacyi prawnej kobiet w Rosyi i udziału kobiet w samorządzie miejskim.

— Kuprin pod sądem. Znany pisarz rosyjski Kuprin pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwo, którego władze sądowe do patrzyły się w opowiadaniu pomienionego autora „Anathema".

— Sprawa dr. Dubrowina. Smoleński sąd okręgowy rozważał d. 10 grudnia sprawę redaktora gazety „Russkoje Znamia" dr. Dubrowina, współpracownika tegoż pisma Ieremenko i duchownego prawosławnego Rokickiego, oskarżonych o oszczerstwo w prasie przez żydów Pinkusa i Blumensteina „Rus. Znamia" w szeregu artykułów i notatek twierdziło bowiem, że Pinkus i Blumensztein w celach rytualnych, dla wytoczenia krwi, znęcali się nad dzieckiem włościanki Abramowowej.

Sprawa owego znęcania się w swoim czasie na skutek skargi Abramowowej była badana przez władze sądowe i umorzona przez prokuraturę w drodze art. 253 procedury karnej.

Oskarżeni przed sądem się nie stawili i zostali skazani na więzienie 6-miesięczne.

Z życia prowincyi.

Z pod Skwiry.

Nie małego buczku narobiła tu wiadomość o nagłej i niespodziewanej dymisyi stanowego prystawa z Wołodarki, Zujewa, i sekretarza sprawnika Bystryckiego, a w związku z tem i o pociągnięciu do odpowiedzialności byłego sprawnika skwirskiego von Langa.

Wszystko za dopuszczanie do tego, że, wbrew prawu, w niektórych majątkach dzierżawią ziemię żydzi.

Opinia publiczna ludzi zdrowych moralnie postępowanie takie zawsze piętnowała dawniej. Ale gdzie u nas teraz zdrowej opinii publicznej szukać? I zresztą — ktoby się tam teraz z tem liczył?

A dalej—na wszystko jest sposób.

Znam ja np. człowieka bardzo i gruntownie religijnego: za takiego przynajmniej on sam siebie ma i za takiego ogólnie uchodzi. Człowiek z zasadami..

Żydom ziemi nie wydzierżawia.

Ale buraki dla cukrowni poblizkiej plantuje tak: orze pole, zasiewa, a poza tem do wszystkiego jest żyd przedsiębiorca, który buraki szaruje, przerywa—jednem słowem prowadzi całą uprawę i dostawę, a dopiero od każdego pokwitowanego przez fabrykę púda płaci mu się umówioną cenę.

Bardzo praktycznie: unika się wszelkich zabiegów i kłopotów związanych z mozolną robotą koło buraków i można siły swoje poświęcić celom „wyższym".

A że tak do wsi za tym jednym żydem dużym wejdzie kilku mniejszych i kilkunastu jeszcze mniejszych; że oni znaną metodą talmudyczną „na sposoby biorą się", aby pieniądze, przez „chłopstwo" zarobione, nie marnowały się, nie rozchodziły się „na stronę", tylko żeby wszystkie wróciły do ich kieszeni; że wraz z oddaniem w ich ręce całej antrepryzy oddało się w ich antrepryzę całą wioskę—że się i dusze, i ciała tych ludzi oddało w niewolę, że wraz z tym talmudycznym żywiołem zagnieździł się najprzeróżniejszy wyzysk, najprzeróżniejsze kabały lichwiarskie, pijaństwo potajemne, a w tych potajemnych zaskórnych szynkach karciarstwo, bulatyka i najprzeróżniejsze zepsucie; że sioło całe, zasiedlane niegdyś przez rycerskich przodków-kresowców, obraca się gorzej niż w perzynę, bo w jakąś chuligańską, złodziejską spelunkę: co to kogo obchodzić może?

Byle z tej spelunki były pieniądze!

Aurum non olet — złoto nie cuchnie.

I takie postępowanie u nas nikomu również nie cuchnie.

Jesteśmy bo teraz jacyś tacy wszyscy — zakatarzeni..

Ale to chyba przejść powinno.

I napewno chyba przejdzie.

Tylko że na katar ani nawet medycyna środków nie ma. Jedni mówią: „szanować się—unikać świeżego powietrza", a inni twierdzą przeciwnie: „powietrza—jak najwięcej świeżego powietrza!"

Kto ich tam wie?!

A tymczasem—aż dusza skwierczy...

Skwir.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Ciekawy motyw. Swego czasu donosiliśmy o odmowie pod. gub. komitetu do spraw o stowarzyszeniach legalizacyi statutu winnickiego katolickiego T-wa Dobr. Obecnie dowiadujemy się o ciekawych motywach tej odmowy. Oto komitet gub. uważa, że katolickie T-wo Dobroczynności przyczyniać się może do separatyzmu narodowego i rozsiewania narodowej waśni... a więc legalizowane być nie może. Czem że jest wobec tego wyodrębnienie w ustawie ziemskiej kuryi narodowościowych, czem jest podział ludności na polaków i nie polaków? Czy tu niema powodów do waśni, czy nie jest to separatyzm stokroć wyraźniejszy, niż istnienie i działalność ściśle określona i ograniczona statutem T-wa Dobr.?

Decyzyę kom. gub. organizatorowie winnickiego T-wa Dobr. zaskarżyli do senatu.

— Projekt zmiany granic powiatu. Latyczowskie ziemstwo wszczęło starania o przyłączenie do latyczowskiego powiatu części pow. mohylowskiego, mianowicie miasta Baru i Jałtuszkowa.

— Wystawa wyrobów domowych. Podolskie gub. ziemstwo organizuje w Kamieńcu wystawę wyrobów domowych Podola. Wystawa ma trwać w ciągu całej sesyi gub. zgromadzenia ziemskiego. Organizacyę wystawy poruczono p. Al. Prusiewiczowi.

— O kierunek kolei. Z Tulczyna donoszą o popłochu, jaki wywołała pogłoska o projekcie zmiany kierunku kolei, która miała być przeprowadzona od Żurawlówki przez Tulczyn do Bracławia. Wedle nowej wersyi — linia ta ma zmienić kierunek i pójść od Wapniarki przez Tymanówkę Konaszów do Bracławia, omijając ruchliwy Tulczyn, z jego 30 tysięczną ludnością. Mieszkańcy wnieśli petycyę o utrzymanie pierwotnego kierunku. Nowy projekt przydłużyłby odnogę o 45 wiorst.

— „Obowiązkowe" wydatki ziemskie. Na skutek protestu episkopa podolskiego Serafima, przeciwko odmowie płoskirowskiego zgromadzenia ziemskiego wyznaczenia zapomogi szkołom cerkiewnym, gub. komitet do spraw ziemskich uznał, że zapomoga dla szkół cerkiewnych należy do obowiązkowych wydatków ziemskich, od których zgromadzenia ziemskie uchylać się nie mają prawa. Wobec tego, komitet polecił włączenie 22,800 rb. do budżetu na rok 1914 sty. Zaznaczyć tu wypada, że za odmową zapomogi szkołom cerkiewnym głosowali radni włościanie.

— Obława na złodzieja. Po dłuższem poszukiwaniu strażnicy złapali niedawno znanego złodzieja Traczewskiego i odstawili go do więzienia w Humaniu. Oddział strażników obległ złodzieja w stodole. Po krótkiej strzelaninie z obu stron, Traczewski zbiegł przez otwór w dachu. Dopiero po powtórnem obleżeniu w jednej z chat, którą strażnicy podpalili, złodziej się poddał. Obecnie Traczewski siedzi w więzieniu humańskiem ale obiecuje sobie umknąć, co wręcz strażnikom zapowiedział.

— Brak pomocy lekarskiej. Ze wsi Dzengielówki, w pow. humańskim, donoszą o zupełnym braku pomocy lekarskiej. Wieś to duża i ruchliwa. Liczy około 1,000 chat. Ma trzy szkoły, do których uczęszcza około 500 dzieci. Nadto, ma ruchliwą i starą spółkę kredytową, do której ściąga się w interesie około 200 osób dziennie. Mimo to, w czasie ostrej epidemii odry, na którą chorowały wszystkie prawie dzieci i od której wiele z nich zmarło, wieś nie miała żadnej pomocy lekarskiej.

— Sprawa Dwernickiego. Sprawa b. prezesa gub. zarządu ziemskiego na Wołyniu, którego, dzięki agitacyi nacyonalistów, pociągnięto do odpowiedzialności za przewinienia służbowe—i usunięto z urzędu, zakończyła się w taki sposób, że senat uchylił decyzyę komitetu gub. do spraw ziemskich o pociągnięciu p. Dwernickiego do odpowiedzialności sądowej. Chodziło więc głównie o usunięcie p. Dwernickiego, który się nie chciał solidaryzować z robotą nacyonalistów. Ostatecznie, dopięli oni swego.

— Nominacya marszałka powiatowego. Na urząd marszałka pow. owruckiego został powołany ks. Eristow, urzędnik do szczególnych zleceń przy gen.-gubernatorze kijowskim.

— Nieudana kradzież. W nocy na 1 grudnia złodzieje wyłamali kratę w kościele w Kowlu i chcieli się przedostać do wnętrza, ale natrafili na organy, które im utrudniły wejście. Kościół w Kowlu jest w śródmieściu, o 100 sążni od cyrkułu policyjnego.

Doroczne zgromadzenie kijowskiego ziemstwa gubernialnego.

Wczoraj o godz. 2 i pół gubernator M. Sukowkin otworzył trzecie doroczne zgromadzenie gubernialnego ziemstwa kijowskiego.

Na 108 uczestników (radnych, marszałków szlachty, przedstawicieli instytucyi rządowych i prezesów powiatowych zarządów ziemskich) przybyło 78.

Przewodniczył gubernialny marszałek szlachty, poseł do Rady Państwa T. Bezak.

Po zaprzysiężeniu dwóch nowoobranych radnych gubernialnych pp. J. von Bergmana z powiatu zwinogródzkiego i K. Taranowa z pow. skwirskiego i wybraniu na sekretarza zgromadzenia W. Albrandta, przewodniczący odczytał Najwyższy telegram, adresowany na imię prezesa ministrów Kokowcewa w odpowiedzi na telegram wysłany podczas uroczystości założenia kamienia węgielnego pod gmach ziemstwa gubernialnego.

Rozpatrywanie preliminarza ziemskiego na rok 1914 rozpoczęło się krótkiem przemówieniem prezesa gubernialnego zarządu M. Sukowkina, który zakomunikował, iż zarząd zmuszony był zwiększyć preliminarz wydatków na rok przyszły, do czego czuł się w zupełności upoważniony, ponieważ preliminarz roku bieżącego pozostawiony został na dawnym poziomie. Z tego względu przysługiwało mu prawo zwiększenia ogólnej sumy wydatków o 6%, w rzeczywistości zaś nadwyżka wynosi 5.3%. Jednocześnie p. Sukowkin upewnił zgromadzenie, iż zwiększenie preliminarza wydatków nie wpłynie zupełnie na podniesienie stopy podatkowej, gdyż nadwyżka całkowicie pokryta zostanie wpływami z opodatkowania nowych nieruchomości i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Po przemówieniu prezesa gub. zarządu zabrał głos prezes komisyi finansowej p. W. Demczenko, który przedstawił stan rzeczy nieco w innem świetle. Oznajmił on mianowicie, iż komisya finansowa uznała za możliwe zredukować niektóre pozycye preliminarza, ogółem o 45 tys. rb., przyczem wyraził nadzieję, iż przy dobrych chęciach można będzie jeszcze obciąć niektóre wydatki i w ten sposób zbilansować budżet bez podnoszenia stopy podatkowej.

Na wniosek M. Sukowkina, zgromadzenie bez dyskusyi postanawia asygnować 3,000 rb. na rzecz dotkniętych klęską głodową braci „zakordonowych", którzy nadesłali odezwę z prośbą o pomoc dla „rosyan" galicyjskich, poczem prezes gub. zarządu zreferował wniosek, dotyczący udziału ziemstwa kijowskiego w uroczystościach z powodu przypadającej w roku przyszłym 50-ej rocznicy istnienia instytucyi ziemskich.

Bez dyskusyi postanowiono: przyłączyć się do uchwały moskiewskiego zjazdu prezesów zarządów ziemskich, który wypowiedział się za założeniem w Moskwie muzeum ziemskiego, wybrać deputacyę oraz zwołać w roku przyszłym specyalne uroczyste zgromadzenie gubernialne. Niezależnie od tego uznano w zasadzie za rzecz pożądaną zbudować w gub. kijowskiej 12 domów ludowych.

W kwestyi asygnowania 2,500 rb. na przyjęcie (raut), jaki podczas uroczystości ma się odbyć w Petersburgu, radny G. Wiszniewskij zapytuje p. Sukowkina, czy wszystkie ziemstwa asygnują po 2,500 rb.

Prezes gub. zarządu wyjaśnia, iż otrzymał w tej kwestyi list od prezesa ziemstwa petersburskiego, który, nie wspominając, w jaki sposób pieniądze te będą wydatkowane, donosi jedynie, iż wszystkie ziemstwa składają się po 2,500 rb.

Radny Wiszniewskij: W takim razie uczyni to z górą 100 tys. rb. Czy nie będzie to zbyt kosztowne przyjęcie?

Przewodniczący T. Bezak: To zależy, kogo będziemy tam przyjmowali.

Zgromadzenie asygnuje 2,500 rb. na koszty przyjęcia oraz po 300 rb. dla każdego z członków deputacyi, do której wybrani zostali ks. M. Kurakin i D. Dawydow. Poztem do składu deputacyi wejdą: T. Bezak, jako poseł do Rady Państwa od gub. kijowskiej, M. Sukowkin jako prezes gubernialnego zarządu ziemskiego, oraz wybrani na onegdajszej naradzie prezesów ziemstw powiatowych W. Demczenko i I. Moszkow.

Następnie rozpoczęło się utarte już zwyczajem na kijowskich zgromadzeniach ziemskich odczytywanie w błyskawicznem tempie poszczególnych pozycyi preliminarza i wniosków komisyi finansowej. Przewodniczący co chwila powtarza donośnym głosem sakramentalne: „oponujących proszę wstać!", radni wcale nie zdradzają ochoty do wstawania i preliminarz uchwala się, że tak powiem, automatycznie.

Przy rozpatrywaniu etatów zarządu ziemskiego, na wniosek ks. M. Kurakina uproszono o. A. Kicha, wybranego na posła do Dumy Państwowej, aby pozostał na stanowisku członka zarządu ziemskiego do nowych wyborów.

Dyskusya wywiązuje się podczas rozpatrywania etatów komisyi szacunkowych, z powodu uwagi p. J. Kistiakowskiego (który sam jeden ze względu na nieobecność p. Rewy starał się ożywić zgromadzenie), iż przedsiębiorstwa fabryczne należałoby szacować nie według ilości cegieł, lecz według ich wartości handlowej.

Wniosek p. Kistiakowskiego popierają: radny Minut, który uskarża się, iż zarząd ziemski jednakowo szacuje tak przedsiębiorstwa położone przy kolei żelaznej jak i oddalone od linii kolejowych i prezes kaniowskiego zarządu ziemskiego B. Berengowicz, w którego mniemaniu oszacowanie fabryk powinno się odbywać na podstawie ksiąg rachunkowych, bilansów i sprawozdań rocznych.

Pp. Diesnickij, Moszkow i Demczenko tłomaczą, iż szacowanie przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych odbywa się zgodnie z brzmieniem art. 97 ustawy, od której ziemstwa nie mają prawa odstępować. Zgromadzenie ziemskie—wyjaśnia p. Demczenko — nie jest senatem i nie może nawet komentować ustawodawstwa obowiązującego, gdyż mogłoby źle wyjść na tem

P. Kistiakowskij pozostaje jednak przy swojem zdaniu, twierdząc, iż p. Demczenko odrazu wszedł na zwykłą w Rosyi drogę straszenia, choć wszyscy są i tak dostatecznie zastraszeni.

Opozycya milknie jednak wkrótce wobec oświadczenia p. Sukowkina, iż prawo jest zupełnie jasne i zarząd ziemski, nie chcąc znaleźć się na ławie podsądnych, nie myśli go komentować.

Wobec tak przekonywującego argumentu zgromadzenie uchwala w całości plan przeszacowania przedsiębiorstw fabrycznych i asygnuje na ten cel żądane 34,200 rb.

Na utrzymanie wydziałów podatkowych i roboty szacunkowe w powiatach zgromadzenie asygnuje 36,000 rb., t. j. po 3,000 rb. na powiat, pomijając zupełnie miasto Kijów, grające, jak wiadomo, rolę trzynastego powiatu, co wywołuje jednomyślny protest z ław zajmowanych przez przedstawicieli naszego grodu.

Odpowiadają im pp. Sukowkin i Demczenko, zwracając uwagę, iż kijowski zarząd miejski pobiera specyalne opłaty na utrzymanie wydziału podatkowego i oszacowanie nieruchomości. Wobec tego zgromadzenie przyjmuje niepozbawiony ironii wniosek p. Sukowkina, aby asygnować również 3 tys. rb. dla m. Kijowa, lecz dopiero wówczas, gdy zarząd miejski zrzeknie się pobierania wyżej wspomnianych opłat.

Po 15 minutowej przerwie wywiązuje się ożywiona dyskusya z powodu wniosku zarządu o asygnowanie 60,000 rb., t. j. po 5 tys. dla każdego powiatu, na budowę szkół cerkiewno-parafialnych.

Prezes ziemstwa kaniowskiego B. Berengowicz wypowiada się za udzieleniem władzy duchownej tej zapomogi pod warunkiem, aby, zakładając szkołę, uprzedzała ona włościan, iż nie są obowiązani łożyć na jej utrzymanie. Warunek ten jest zdaniem mówcy, niezbędny, gdyż o ile ziemstwo wprowadzając powszechne nauczanie, powzięło zasady, iż ludność nie powinna łożyć na utrzymanie szkół, niema najmniejszej racyi, aby łożyła ona na utrzymanie szkół parafialnych.

Przemówienie p. Berengowicza wywołuje gorące protesty ze strony pp. Wiszniewskiego, Lubińskiego i duchownego Czemeny. P. Demczenko tłomaczy, iż władze parafialne nie posiadają żadnych środków na utrzymanie szkół. Zresztą, jeżeli powiedzieć włościanom, że mogą nie dawać na utrzymanie szkół parafialnych, to nie dadzą oni ani robotnika ani materyałów budowlanych na budowę szkół ziemskich.

Radny J. Kistiakowskij dowodzi, iż fundusze na szkolnictwo ludowe powinien dawać ten, kto pobiera ze wsi dziesiątki tysięcy rubli za pośrednictwem sklepów monopolowych. Obecne ziemstwa są właściwie instytucyami filantropijnemi dla chłopów, gdyż większa własność nie ma z nich żadnej korzyści. Oświata ludowa krzewi się kosztem obywateli ziemskich i przemysłowców. Mówca proponuje odmówić zapomogi na budowę szkół parafialnych, gdyż na szkolnictwo ludowe powinien łożyć rząd, a nie obywatele ziemscy.

W. Demczenko przyznaje w zasadzie słuszność poprzedniemu mówcy, ponieważ, jak twierdzi, ³/₄ budżetu ziemskiego idzie w rzeczywistości na potrzeby ludności włościańskiej. Być może, iż rząd powinienby więcej interesować się stroną finansową szkolnictwa ludowego, lecz, jak to się okazało podczas debatów nad preliminarzem ministerstwa oświaty w Dumie Państwowej, na żadne zmiany w tej dziedzinie, przynajmniej o ile mają one dotyczeć najbliższej przyszłości, liczyć bezwarunkowo nie można.

Zgromadzenie odrzuca poprawkę p. Berengowicza, aby władze duchowne zwolniły włościan od udziału w wydatkach na utrzymanie szkół parafialnych i uchwala zapomogę w całości.

Wniosku p. Kistiakowskiego przewodniczący nie oddaje pod głosowanie, ponieważ „porusza on kwestyę o znaczeniu ogólno państwowem i wykracza poza ramki gospodarki ziemskiej".

Przedstawiciel duchowieństwa protojerej K. Czemena dziękuje zgromadzeniu za stałe i jednomyślne zaufanie dla szkół cerkiewno-parafialnych.

Dzisiejsze posiedzenie wyznaczone zostało na godz. 2-ą po poł.

Posiedzenie rady miejskiej.

(Dzień 2 gi).

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej rozpatrywano przeważnie drobne sprawy komisyi gruntowej. Przewodniczy prezydent miasta p. H. Djakow, który o godz. 8 m. 15 wieczorem po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia otwiera obrady w obecności 46 radnych.

Na początku posiedzenia radni miejscy uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego b. radnego miejskiego Sokołowa, który niedawno ofiarował dochód ze swoich domów na utrzymanie „gimnazyum leśnego" w Puszczy Wodnej.

Następnie radny Falberg referuje wniosek wydania przepisów, dotyczących burzenia starych domostw. Zarząd miejski wobec częstych katastrof, połączonych z ofiarami w ludziach, opracował przepisy obowiązujące, na mocy których każdy właściciel domu, mający zamiar przystąpić do burzenia domu, powinien uzyskać uprzednio od zarządu miejskiego odnośne pozwolenie, gwarantując jednocześnie prawidłowość robót dozorem jednego z miejscowych inżynierów architektów.

Przeciwko wydaniu powyższych przepisów protestują radni właściciele domów i w rezultacie rada miejska uchwala przepisów obowiązujących nie wydawać, lecz żądać od właścicieli domów, by zawiadamiali zarząd miejski o zamiarze burzenia domostw.

Następnie rada dokonała wyborów do komisyi, mającej rozpatrzeć sprawę wodociągową. Do komisyi weszli J. Iljin, A. Kobiec, J. Nowicki, J. Bychawskij i W. Ditiatin.

Na zakończenie uchwalono plac miejski, znajdujący się przy ulicy W. Wasylkowskiej № 93, oddać pod budowę gmachu instytucyi „Kropla mleka".

Około godziny 11-ej w nocy posiedzenie zostało zamknięte.

Z Kijowskiego T-wa Kredytowego Miejskiego.

W końcu listopada r. b. „Odeskija Nowosti" i „Russkoje Słowo" zamieściły wiadomości o rzekomo zachwianym stanie interesów Kijowskiego T-wa Kredytowego Miejskiego, które jakoby poniosło poważne straty na pożyczkach, wydanych pod zastaw nieruchomości, położonych na „Besarabce".

W owych alarmujących wiadomościach zaznaczono, że T-wo wydało zbyt wysokie pożyczki na wskazane nieruchomości skutkiem, czego raty nie były spłacane, a w rezultacie, ruchomości te, wystawione na licytacyę, pozostały własnością T-wa. Uwięzienie w tych domach znacznej gotowizny wywołało jakoby zastój w interesach T-wa i wreszcie — zniżkę kursu jego listów zastawnych.

Wyżej przytoczone wiadomości okazały się niezgodne z rzeczywistością, czemu przeczą przedewszystkiem sprawozdania doroczne, oraz bilansy półroczne i miesięczne, rozsyłane jednocześnie do ministerstwa finansów oraz do wszystkich stowarzyszeń kredytowych i banków.

Pomimo to opinia T-wa Kredytowego Miejskiego mogła być w oczach poszczególnych osób zachwiana, wobec czego T-wo uważało za stosowne zaprosić przedstawicieli instytucyi kredytowych i wyjaśnić im rzeczywisty stan rzeczy. Wśród grona osób, na zaproszenie dyrekcyi T-wa przybyłych, byli pp: prezes giełdy kijowskiej, dyrektor kijowskiego oddziału Moskiewskiego Banku Kupieckiego, prezes rady Kijowskiego Prywatnego Banku Handlowego delegaci miejscowych oddziałów banków: Ruskiego i Międzynarodowego petersburskiego.

Delegatom, wyżej wymienionym, były przedstawiane wszystkie dowody i dokumenty, stwierdzające bezpodstawność wieści, podanych przez wskazane na wstępie gazety.

Jak się okazuje, na „Besarabce" (pl. Bohdana Chmielnickiego) są tylko dwie ruchomości obciążone pożyczką T-wa. Pod zastaw jednej z nich wydano pożyczkę w r. 1908 w sumie 265,300 rb., z czego na 31 grudnia r. b. pozostało 248,740 rb., czyli że umorzono już 16,560 rb., a wartość tej nieruchomości wynosi 600 tys. rb. Pod zastaw drugiej nieruchomości wydano w r. 1911 — 340,000 rb., z czego umorzono 9,000 rb. Nieruchomość tę obciąża dług prywatny w sumie 125,000 rb., a właściciel sprzedał ją za 560,000 rb. Raty od tej pożyczki spłacane są punktualnie i nieruchomość ta na własność T-wa nie przeszła.

Ogólny zaś stan interesów T-wa przedstawia się w ogólnych cyfrach, jak następuje. T-wo wydało pożyczek na sumę około 49 mil. rubli, z których corocznie wpływa tytułem spłaty około 3-ch milionów rubli. Raty prolongowane wynosiły w do. 1 grudnia r. b. sumę 14,800 rb., co dowodzi, że raty wogóle wpływają w terminach. Kapitał zapasowy T-wa w obecnej chwili wynosi 1,926,409 rb. 72 kop.

Od roku 1907 ani jedna nieruchomość, obciążona pożyczką, nie przeszła na własność T-wa. Od roku zaś 1908 do 1 grudnia r. b. sprzedano na licytacyach 20 nieruchomości, które były obciążone sumami T-wa w kwocie 746,000 rb; sprzedano je zaś za sumę ogólną 1,034,000 rb. Przewyżka zatem wyniosła — 287,000 rb., to jest 40%.

Licytacye w T-wie odbywają się dwa ra-

zy do roku, a w latach 1909, 1912 i 1913 licytacye odbywały się tylko jednokrotnie z powodu wpłacenia rat zaległych po ogłoszeniu licytacyi.

Tak w rzeczywistości przedstawiają się interesy Kijowskiego T-wa Kredytowego Miejskiego na podstawie danych, stwierdzonych przez delegatów instytucyi kredytowych.

Występy Józefa Śliwickiego.

Kijów od kilku lat oczekiwał występów znakomitego artysty i reżysera warszaw. rządowego teatru Rozmaitości Józefa Śliwickiego.

Usilne starania w celu pozyskania znakomitego gościa na występy w naszem mieście rozbijały się zawsze o nieprzezwyciężone trudności, jakie p. Śliwicki, jako główny reżyser stołecznej sceny spotykał. Dopiero dyrekcyi naszego teatru udało się pozyskać tego wybitnego artystę i w przyszłą niedzielę po raz pierwszy ujrzymy tak dawno oczekiwanego gościa.

Nazwisko Józefa Śliwickiego w dziedzinie sztuki dramatycznej zajmuje równorzędne miejsce obok nazwisk Frenkla, Kamińskiego, Solskiego. Jako amant bohater o przedziwnie pięknem brzmieniu głosu i wielkiej kulturze artystycznej Śliwicki lubuje się w repertuarze klasycznym i jest idealnym odtwórcą tego repertuaru. Artysta ukaże się na scenie kijowskiej w najpiękniejszych kreacyach ze swego bogatego repertuaru, wystąpi bowiem w roli Szekspirowskiego „Hamleta".

Pierwszy swój występ p. Śliwicki zapowiedział w najbliższą niedzielę w przecudownej Hauptmanowskiej baśni dramatycznej p. t. „Dzwon zatopiony", która wystawiona zostanie na scenie Teatru Polskiego w Kijowie po raz pierwszy.

Teatry niemieckie nie mogą się poszczycić równie idealnym odtwórcą niezwykle trudnej i wielkiego bogactwa środków wymagającej roli mistrza Henryka, jakim jest Śliwicki, — to też dzięki tej niezrównanej grze „Dzwon zatopiony" od kilkunastu lat stale się utrzymuje w repertuarze warszawskiej sceny i każde wznowienie tej przepięknej baśni witane jest z całkowitem uznaniem.

Występy gościnne jednego z koryfeuszów współczesnej sceny polskiej stanowią prawdziwy ewenement w życiu kulturalnem naszego miasta.

LIST DO REDAKCYI.

Otrzymujemy od Zarządu Studenckiej biblioteki w Politechnice kijowskiej pismo poniższe, które ze względu na treść wysoce charakterystyczną, podajemy.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 295 „Dziennika Kijowskiego" został umieszczony tendencyjny list z podpisem jednego ze studentów politechniki pobudzający do nieprawidłowego komentowania prawdziwego stanu rzeczy w „Studenckiej bibliotece i czytelni politechniki kijowskiej."

Zarząd „Biblioteki i czytelni" na ostatniem ze swych posiedzeń jednomyślnie postanowił oświadczyć za pośrednictwem pisma Szanownego Pana, że z powodów od niego niezależnych pozbawiony jest możności wystąpienia ze szczegółowym wyświetleniem przesłanek danego listu oraz zmuszony pominąć milczeniem zarówno osobiste wystąpienie nieznanego zarządowi autora, jak i wywołany przez takowe ostry felieton w N-rze 296 „Dziennika Kijowskiego."

Prezes zarządu biblioteki i czytelni:
W. Smirenko

W Nr. 295 naszego pisma podaliśmy list stwierdzający, że młodzież rosyjska i żydowska na politechnice kijowskiej poddaje otrzymywane pisma polskie specyficznej cenzurze i stosownie do opinii dobrowolnych perlustratorów dobrowolne „organy wykonawcze" pełnią czynności konfiskacyjne ze sprawnością, czyniącą zaszczyt energicznemu rewirowemu policyi miejscowej. W numerze 296 p. Acerbus poświęcił krótki felietonik obiecującym latoroślom i wróżył im świetną przyszłość w odpowiedniej karyerze służbowej.

Zarząd „pozbawiony jest możności, wystąpienia ze szczegółowem wyświetleniem „nie dla innych powodów, lecz dla tych przedewszystkiem, że wszelkie „wyświetlenie" musiałoby się zacząć od stwierdzenia prawdziwości poczynionych zarzutów. Zamiast więc uderzyć się w piersi i naprawić rzecz, która j e g o w ł a s n e j godności przedewszystkiem uwłacza, wolił i w swem orędziu naśladować sposób tych zaprzeczeń jakie się czyta w pismach rosyjskich, kiedy chodzi o przyłapanie na gorącym uczynku, którego z prowincyonalnych pompadurów.

Jak widzimy pokrewieństwo duchowe obejmuje nie tylko sferę perlustracyjną, lecz również i styl literatury „urzędowej". Obiecująca młodzież!

(Red).

Bez maski.

Nowy stek bezecnych łgarstw „uczciwej" prasy żydowskiej.

Petersburski „Dień" podał, a „Kijewskaja Mysl" i inne „bezstronne" tejże marki pisma pseudo-rosyjskie skrzętnie przedrukowały szereg ubliżających o ks. Pranajtysie wiadomości, które od początku do końca okazały się bezczelnym fałszem.

Pamiętają...

Człowiek, który może się mylił, lecz w najlepszej wierze w zupełnej zgodzie z sumieniem i ze swoją prawdą wewnętrzną działał— narażony jest dzisiaj na niemilknące napaści, na drwiny i na oszczerstwa, na obelgi i insynuacye najdotkliwsze, bo zapomocą prasy po całym świecie rozrzucane.

Przeciwko „n i m" świadczył!

To dosyć... dla n i c h..

Semicka sprawiedliwość posiada swoją żelazną „racyę stanu", a tą jest nie obrona p r a w człowieka, lecz ratowanie i n t e r e s u żydowskiego. A dla tego ratowania posiadają oni osobliwe, znowu wyłącznie swoje własne narzędzia i środki, zabarwione specyalną cechą m ś c i w o ś c i ą..

Mściwość, zimny rachunek i bezczelność..

Z takim pięknym aparatem można czasem bardzo daleko zajechać i, nie bacząc na drwiny, towarzyszące łgarzom, dużo korzyści dla siebie zyskać i dużo krzywdy innym wyrządzić.

Tak też i bywa...

Oni to rozumieją i w tym kierunku „pracują", a „nastrój" sumienia na wszystkich szczeblach ich drabiny społecznej pozostaje bez zmiany.

Szynkarz, faktor i dziennikarz żydowski nie mają psychologii... różnej...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dzis 13 (26) Łucyi P. M.

Jutro 14 (27) Dyoskora i Herona M.

Wschód słońca o godz. 8 m. or.
Zachód słońca o godz. 3 m. 56
Długość dnia godz. 7 m. 52.

Kalendarzyk historyczny.

26 grudnia. n. st.

Roku 1566. Rzeczpospolita nadaje Inflantom przywileje i tytuł księstwa.

— **Na Wydział Letnisk.** Znany z ofiarności p. Feliks Zieliński, właściciel sklepu spożywczego (róg placu Siennego i Rejtarskiej), ofiarował na rzecz Wydziału Letnisk przy Tow. Dobr. pewien procent od całkowitej sprzedaży w dniach 19, 20 i 21 grudnia. Wydział Letnisk uprasza przychylnych jego pracy i zadaniom o poczynienie zakupów świątecznych w dniach wyżej przytoczonych.

— **Nowe gimnazyum.** Radni cyrkułu płoskiego złożyli radzie miejskiej wniosek w kwestyi założenia gimnazyum w obrębie tego cyrkułu, liczącego obecnie około 60,000 ludności.

Oprócz asygnowania niezbędnego funduszu wnioskodawcy proszą o udzielenie placu przy końcu ulicy Konstantynowskiej pod budowę gmachu dla gimnazyum, oraz o asygnowanie 10 tys. rb. rocznie na wynajęcie dla nowej uczelni pomieszczenia w domu prywatnym do czasu budowy specyalnego gmachu.

— **W sprawie reformy samorządu miejskiego.** Niedawno minister spraw wewnętrznych w związku z projektowaną reformą samorządu miejskiego zaproponował zarządom miejskim w kraju Pol-Zschodnim nadesłanie informacyi o liczbie ludności w miastach, tudzież wyborców do rad miejskich z uwzględnieniem podziału według narodowości i wyznania.

Obecnie sporządzone już zostały odnośne dane, dotyczące m. Kijowa. Z danych tych widać, że Kijów w r. 1913 liczył 574,356 mieszkańców, a w tej liczbie prawosławnych—449 535, katolików—44,037, niemców luteranów i ewangelików—11,259, żydów 56,318 i innych narodowości i wyznań—13 207.

Liczba wyborców do rady miejskiej tworzy w Kijowie sumę 3 760, w tem prawosławnych 3 377, polaków 254, niemców 102, łotysz 1 i innych 26.

— **Nowy klub.** Jutro, w sobotę, o godz. 7 i pół wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne klubu urzędników kijowskiego zarządu miejskiego, na którego otwarcie uzyskano niedawno pozwolenie administracyi miejscowej.

— **Z uniwersytetu.** Dnia 10-go b. m. w sali uroczystych posiedzeń uniwersytetu kijowskiego odbyła się obrona dysertacyi lekarza E. Żadkewicza; wydział medyczny uznał dysertacyę p. E. Ż. za zadawalającą i udzielił mu stopnia doktora medycyny.

Z powodu jubileuszu 30 letniej działalności lekarskiej uczniowie profesora Janowskiego ofiarowali mu zbiorową fotografię, a lekarze kliniki Aleksandrowskiej doręczyli jubilatowi adres.

— **Z T-wa pomocy studentom wyższych zakładów naukowych.** Zarząd T-wa pomocy niezamożnym studentom wyższych zakładów naukowych w Kijowie zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o bezpłatne udzielenie placu, należącego do miasta, przy ul. Świątosławskiej dla budowy własnego gmachu Towarzystwa.

— **100-a rocznica.** Wczoraj wybrany został komitet miejski, który ma zająć się opracowaniem programu i organizacyą uroczystego obchodu 100-ej rocznicy urodzin ukraińskiego poety T. Szewczenki.

Do komitetu weszli pp.: H. Djakow, M. Kowalewski, M. Stradomskij, D. Grygorowicz-Barski, G. Czernojarow, P. Płachow, A. Kobec, S. Ślusarewskij, T. Burczak, M. Awramow, bar. W. Orgis von Rutenberg, M. Jaroszewskij, S. Ławrentjew, W. Jecznickij, J. Rozow, P. Michajłow i S. Pirożenko.

— **Skazanie Brazula-Bruszkowskiego.** Kijowska izba sądowa bez udziału przedstawicieli stanów rozpoznawała wczoraj sprawę jednego z uczestników prywatnego dochodzenia w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego, współpracownika „Kij. Myśli", Stefana Brazul Bruszkowskiego, oskarżonego z 1 cz. 103 art. now. kod. karnego (przewidującego zesłanie do ciężkich robót) — o obrazę Majestatu, co wyraziło się w tem, iż oskarżony podczas wykonywania przez orkiestrę na placu wystawy rosyjskiego hymnu narodowego nie wstał z miejsca, pomimo upomnienia przechodzącego obok ławki oficera, na którego żądanie policya spisała protokół.

Przewodniczył członek izby sądowej Szmidt, oskarżał p. o. wiceprokuratora izby Aleksandrowicz. Bronili oskarżonego adw. przys. M. Bezborodkin i pom. adw. przys. Bilik.

Izba sądowa zastosowała względem Brazula-Bruszkowskiego 2 cz. 103 art. now. kod. karnego, skazując go na 1 rok twierdzy.

Do czasu uprawomocnienia się wyroku skazanego pozostawiono nadal pod dozorem policyjnym.

— **Aresztowanie redaktora.** Na mocy rozporządzenia żandarmeryi został aresztowany redaktor pisma „Sputnik Czinownika" A. Mireckij.

— **Z rozkazu do policyi.** Policmajster kijowski nakazał rewirowym, by nie wymagali od zgłaszających się do cyrkułów osób poszkodowanych deklaracyi pisemnych, lecz zadawalniali się deklaracyami ustnemi.

— **Zatwierdzenie w urzędzie.** Gubernator kijowski zatwierdził pomocnika adwokata przysięgłego W. Muraszkę na stanowisku pomocnika juryskonsulta kijowskiego zarządu miejskiego.

— **Gościnny występ M. Lindera na dworcu kolejowym.** W dniu wczorajszym kijowski dworzec kolejowy stał się widownią niezwykłych zaiste dla mieszkańców naszego miasta scen. Oto występujący obecnie w cyrku „Hippo-Palace" luminarz sztuki kinematograficznej Maks Linder, któremu nie wystarczyły prawdopodobnie owacye cyrkowe zgotowane mu przez niewybredną publiczność, postanowił uciec się do innego rodzaju autoreklamy i zainscenizował wczoraj osobiście swój przyjazd i wyjazd z Kijowa.

W tym celu około godz. 2-ej po południu na dworcu zebrano kilkudziesięciu młodzieńców z różnych średnich przeważnie zakładów naukowych, którzy pod kierunkiem samego Lindera i przy łaskawym udziale kilku funkcyonaryuszów firmy Pathé witali owacyjnie wychodzącego lub wchodzącego do wagonu p. Lindera.

Kilka aparatów kinematograficznych utrwalało sceny wyobrażające nadchodzący lub też wyruszający z Kijowa pociąg. Sam zaś Maks Linder podczas przerw osobiście pokazywał jak to trzeba klaskać i podrzucać w górę czapki.

Scenom tym przyglądali się z podziwem liczni funkcyonaryusze kolejowi i niewielka ilość przygodnej publiczności.

— **Prośba o zapomogę.** Kijowskie ziemstwo powiatowe zwróciło się za pośrednictwem gubernatora kijowskiego do ministeryum oświaty z prośbą o wyasygnowanie ziemstwu zapomogi w wysokości 232,500 rubli na oświatę ludową w r. 1914.

— **Nowe pociągi.** Od dn. 1-go stycznia na dystansie Zdołbunowo—Radziwiłłów kolei Pol.-Zachodnich kursować będą nowe pociągi mieszane I, II, III i IV klasy №№ 29—30. Pociągi składać się będą normalnie z wagonu bagażowego, jednego wagonu mixt I/II klasy, jednego wagonu II kl., dwu wagonów III klasy i 4 wagonów IV kl.

Pociąg № 29 odchodzić będzie ze Zdołbunowa o g. 12 m. 20 w nocy i przychodzić będzie do Radziwiłłowa o g. 6 m. 15 z rana; z Radziwiłłowa pociąg (№ 30) odchodzić będzie o g. 11 m. 59 w nocy i przychodzić do Zdołbunowa o g. 6 m. 9 z rana.

Poza tem w r. 1914 kursować będzie nowy pociąg osobowy I, II i III klasy na dystansie Kijów—Wołoczyska, który odchodzić będzie z Kijowa o g. 9 wieczorem i przybywać do Kijowa o g. 9 rano.

Pociąg ten skoordynowany będzie z pociągami, kursującymi na kolei Podolskiej. Z chwilą rozpoczęcia prawidłowej komunikacyi osobowej na ostatniej kolei do wzmiankowanego pociągu dodawane będą wagony I, II i III klasy komunikacyi bezpośredniej Kijów—Kamieniec-Podolski.

— **Omal nie katastrofa.** Wczoraj o g. 8 m. 15 rano w pobliżu stacyi kolei Pol.-Zach. Mytki wskutek pęknięcia szyny wykoleiła się lokomotywa pociągu osobowego № 4. Ponieważ maszynista zdołał w porę zatrzymać pociąg, nikt z pasażerów nie ucierpiał. Tor kolejowy zepsuty został na przestrzeni 25 sążni. Wobec tego, komunikacya kolejowa w ciągu paru godzin była utrudniona.

— NAGŁY ZGON. W domu № 92 przy ul. Kuznieczniej zmarł nagle młody człowiek Z. Smirnow. Zwłoki przewieziono do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Z. Czaplińskiej (zaul. Michajłowski № 27) skradziono 250 rb. gotówką i kilka złotych przedmiotów.

Na strychu domu № 52 przy ul. Funduklejowskiej aresztowano złodziejkę Lenuszkinę.

W sklepie Romanowa (Kreszczatyk 6) złapano na gorącym uczynku złodzieja W. Gribunowa.

— ZA WYBRYKI AWANTURNICZE skazano Zacharina i Maruchina w drodze administracyjnej na 7 dni aresztu.

— REWIZYA DOMÓW NOCLEGOWYCH. Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi domów noclegowych przy Dolnym Wale, przyczem aresztowała 45 osób, nie posiadających paszportów.

— UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Dn. 11 grudnia z więzienia łukjanowieckiego uciekł jeden z aresztantów P. Nikitin.

— ZEMSTA. Onegdaj wieczorem na ul. Gogolewskiej N. Remaniewa powodowana zazdrością o męża oblała swoją rywalkę Stefanową kwasem siarczanym. S., która uległa oparzeniu całej twarzy i rąk, odwieziono do szpitala. R. aresztowano.

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski w „Ogniwie".

W sobotę, dn. 14 grudnia w Teatrze Polskim zostanie wystawiona komedya w 4 akt. „Pan Damazy" Józefa Blizińskiego, jedno z najwybitniejszych dzieł nieocenionego znawcy szerokiej rzeszy szlacheckiej, cieszące się ogromnem powodzeniem.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Stanisławostwo Kopernickich 10 rb. — Dr. Jan Hoene 4 rb. — Marya i Józef Połchowscy 3 rb. — Stanisław Rogowski 5 rb. — Kazimierzostwo Zambrzyccy 2 rb. — Walery Jozewski 1 rb. — Janostwo Studzińscy 2 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: Dr. Jan Hoene 3 rb. — Stanisława i Teodor Rodowiczowie 3 rb.

Na Macierz Cieszyńską: pp. Dr. Jan Hoene 3 rb. — X. z Bucniowskiej fabr. cukru 28 rb. 50 kop. — Januszek i Lusia Zambrzyccy (połowa zawartości skarbonki) 1 rb. 55 kop. — Dr. S. 2 rb. — A. K. (pamięci Maryni Zgierskiej) 2 rb.

Na powodzian w Galicyi: p. Wł. Dubowiecki 3 rb.

Na najbiedniejszych do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": pp. Anna Orzechowska (zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanego ś. p. Bolesława Dwernickiego 5 rb. i (w trzecią rocznicę śmierci syna ś. p. Aleksandra) 5 rb.

Na najbiedniejszych do uznania Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. D. i F. Kwiecińscy 1 rb.—Gustawostwo Cywińscy 3 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. L. Cywińska (pamięci matki Klementyny) 3 rb. — Helena Jezewska 1 rb. — K. S. 1 rb. — J. R. 50 kop.

Na choinkę przy Kole Kobiet: p. L. Cywińska 2 rb.

Na szpital rzym.-kat. w Kijowie: p. L. Cywińska (pamięci wuja Maryana) 5 rb.

Na choinkę przy Tow. dobr.: pp. Gustaw Cywiński 2 rb. — H. R. 50 kop. — J. R. 50 kop. — A. K. (pamięci Maryni Zgierskiej) 1 rb.

Na wpisy dla uczenic do uznania Tow. Dobr.: p. Helena Jezewska 1 rb.

Na nędzę wyjątkową, do uznania Tow. Dobr.: p. K. S. 2 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Mowa Doumergue'a.

Paryż (AP). W komisyi do spraw zagranicznych Doumergue oświadczył, iż będzie bronił interesów Francyi na Wschodzie. Poruszając sprawę francuskich interesów finansowych w Turcyi, minister wyraził nadzieję, iż prace komisyi międzynarodowej w Paryżu nie pójdą na marne. Francya otrzymała zapewnienie o udziale Serbii w długu tureckim i takiegoż zobowiązania zażąda od innych państw bałkańskich. W dalszym ciągu Doumergue podkreślił, iż koncesye na budowę kolei w północnej Anatolii, Armenii i Syryi zostały oddane francuzom. Misya francuska w Grecyi będzie dbała o to, aby rynki greckie zostały otwarte dla przemysłu francuskiego. W kwestyi albańskiej Doumergue oświadczył, iż komisyi potrzebne są siły zbrojne i pieniądze. Francya chętnie poparła kandydaturę ks. Wieda, pragnąc w ten sposób wyrazić uznanie dla działalności rumunów na Bałkanach. W sprawie Armenii minister oświadczył, iż Francya całkowicie poprze Rosyę w jej akcyi równouprawnienia wszystkich narodowości w tej dzielnicy tureckiej. Wreszcie Doumergue zaznaczył, iż rząd będzie pracował nad pokojowem rozstrzygnięciem powyższych kwestyi, okazując słusznym żądaniom pomoc, godną wielkiego narodu, który udziela poparcia swym sprzymierzeńcom w przeświadczeniu, iż i oni przyjdą mu z pomocą w razie potrzeby.

Paryż (AP). Mowa Doumergue'a wywarła w komisyi do spraw zagranicznych jak najlepsze wrażenie. Członkowie komisyi najzupełniej są zadowoleni z zakreślonego przez Doumergue'a programu politycznego.

O spadek po Rampollim.

Rzym (AP). Szereg osób, które pozostawały w bliższych stosunkach ze zmarłym kardynałem Rampollą, oświadcza o swej gotowości udowodnienia istnienia innego testamentu, dotychczas nie odnalezionego. Znany jest jedynie spisany przed 14 laty testament na rzecz siostry kardynała. Mieszkanie Rampolli zostało opieczętowane w obecności rejenta. Adwokaci zainteresowanych w tem krewnych kardynała złożyli w sądzie skargę z powodu kradzieży testamentu. Watykan nie ma zamiaru wtrącać się do całej tej sprawy, która tem samem rozstrzygana będzie w sądach koronnych.

Straszna katastrofa.

Kelumet (W stanie Michigan) (AP). Podczas choinki, urządzonej dla dzieci strajkujących górników, wybuchł pożar. Podczas popłochu, jaki powstał, publiczność dążąca się do drzwi, zadusiła 80 osób, przeważnie dzieci. Kiedy publiczność uspokojono, okazało się, iż drzwi wiodące na schody całe są zatarasowane trupami.

Pożar w remizie pociągów Cesarskich.

Petersburg (AP). Z rana w remizie kolejowej, w której przechowywane są tabory pociągów Cesarskich, wybuchł pożar z przyczyn niewiadomych. Spłonęło i uległo zepsuciu wskutek pożaru różnych materyałów wartości przeszło 3000 rb. Dzięki natychmiastowej akcyi ratunkowej pożar stłumiono, wagony Cesarskie ocalały, gdyż je odwieziono od miejsca pożaru. Według przypuszczeń pożar wszczął się wskutek krótkiego połączenia się przewodników elektrycznych, lub też wskutek iskry zaprószonej w składzie materyałów.

Sprawa rozbójników kopalnianych.

Nowoczerkask (AP). Został ogłoszony wyrok w sprawie 17 rozbójników kopalnianych. Po zastosowaniu Manifestu 8 oskarżonych zostało skazanych na 20 lat ciężkich robót; 2 na 5 lat rot aresztanckich, dwie kobiety na 5 lat więzienia, 5 podsądnych uniewinniono.

Pożar w kopalni.

Władywostok (AP). Wejście do kopalni Arzta zostało zamknięte w celu uniemożliwienia dostępu powietrza. Zarząd kopalni zaprzecza pogłoskom o ofiarach, pożar bowiem wybuchł wówczas, gdy nikogo z robotników w kopalni nie było.

Z ruchu robotniczego.

Batum (AP). Zastrajkowali zecerzy drukarni miejscowych. Gazety nie wyszły.

Różne.

Petersburg (AP). Straty w Głuchoozierskiej fabryce cementu wynoszą 400,000 rb.

Kadyks (AP). Prefekt marynarki zatwierdził wyrok sądu wojskowego, skazujący na sześć miesięcy odwachu pułkownika Labradora, który nie chciał być obecnym na nabożeństwie z powodu rozpoczęcia obrad sądu wojskowego, którego przewodniczącym miał być pułkownik.

Z ostatniej chwili.

Sprawa prawosławnych na Węgrzech.

Budapeszt (AP). Jak donoszą dzienniki, prezes sądu Tot odmówił prośbie obrońcy Kabaluka zawezwania na świadków hr. Bobrinskiego i Herowskiego.

Kwestya ormiańska.

Konstantynopol (AP). Ambasadorowie rosyjski i niemiecki odwiedzili wielkiego wezyra. Rozmowa dotyczyła kwestyi ormiańskiej, która, jak sądzić można, ukształtowuje się pomyślnie.

Parlament japoński.

Tokio (AP). Dnia 11 grudnia w dniu otwarcia 31 sesyi parlamentu odbyły się wybory komisyi parlamentarnych. Skład parlamentu jest następujący: partya Sei-ju-kaj liczy 203 posłów, Kokuminto—41, partye lewicowe—131, bezpartyjni—5. Rząd ma zapewnione poparcie partyi Sei-ju-kaj stanowiącej większość w parlamencie.

Zjazd maślarzy.

Barnauł (AP). Otwarty został zjazd związku syberyjskich arteli maślarskich. Uczestniczy 285 przedstawicieli reprezentujących 563 arteli zrzeszonych w związku.

„Nowoje Wremia" o uwłaszczeniu włościan w Polsce.

Petersburg (Wł.). Kończąc szereg artykułów z powodu rocznicy przeprowadzenia przez rząd rosyjski reformy włościańskiej w Królestwie Polskiem, zamieszcza „Nowoje Wremia" charakterystykę działalności Milutina i Czerkaskiego, których ideałem było zespolenie kresów z Rosyą.

Zmiany na wyższych urzędach administracyjnych.

Petersburg (Wł.). Z powodu powrotu Kokowcewa, „Riecz" komunikuje, że żadne zmiany poważniejsze nie nastąpią. Skałona na stanowisku gen.-gubernatora warszawskiego zastąpi Suchomlinow, o ile zdrowie Skałona nie polepszy się.

Petersburg (AP). Na mocy ukazu Najwyższego, pomocnik namiestnika Kaukazu Watazi otrzymał na własną prośbę dymisyę z pozostawieniem w godności senatora i ochmistrza Dworu. Dyrektor kancelaryi namiestnika Kaukazu ochmistrz Dworu Peterson został mianowany pomocnikiem namiestnika Kaukazu.

W wileńskim okręgu naukowym.

Petersburg (Wł.). Ostatnimi czasy ministerstwo oświaty, posłowie do Dumy i do Rady Państwa otrzymywali często od rodziców uczni szkół ludowych wileńskiego okręgu naukowego skargi na nieprawidłowe stosowanie okólnika ministerstwa oświaty w sprawie wykładania nauki religii w języku ojczystym uczni.

Rodzice oświadczają, że nauczycielowie dowolnie zaliczyli ich dzieci do narodowości rosyjskiej, wykładają im religię po rosyjsku, podczas, gdy oni są polakami.

Ministerstwo oświaty poleciło członkowi rady ministerstwa Pfafiusowi zbadać na miejscu słuszność owych skarg.

Obecnie Pfafius powrócił już i zajęty jest opracowaniem sprawozdania. Poza tem ministerstwo oświaty zażądało wyjaśnień od kuratora wileńskiego okręgu naukowego i zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zakomunikowanie opinii pomienionego ministerstwa w tej sprawie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych skierowało zapytanie do departamentu wyznań obcych.

Sprawa testamentu ks. Ogińskiego.

Petersburg (Wł.). Dymitr Wonlarlarski po odbyciu kary za sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego złożył w kowieńskim sądzie okręgowym protest przeciw zatwierdzeniu praw spadkowych istotnych spadkobierców ks. Ogińskiego. Piedstawą protestu ma być znalezienie pierwszego testamentu ks. Ogińskiego podpisanego przez ks. Potkiewicza. Na sądzie figurował drugi testament podpisany przez ks. Dąbrowskiego.

Przeciw fikcyjnym wyprzedażom.

Petersburg (AP). Ministerstwo przemysłu i handlu uformowało komisyę specyalną, do której powołani zostali przedstawiciele zrzeszeń przemysłowo handlowych w celu obmyślenia środków walki z nadużyciami na tle fikcyjnych wyprzedaży i likwidacyi; komisya zamierza opracować projekt przepisów obowiązujących, regulujących kwestyę wyprzedaży. Projekt ten zostanie rozesłany radom miejskim.

Sprawa Prasołowa.

Jarosław (AP). Całe prawie posiedzenie dzienne poświęcone było odczytywaniu zeznań nieobecnych na rozprawach świadków. W końcu posiedzenia badano ojca podsądnego i ciotkę zamordowanej.

Wyrok w sprawie „dyabłów stepowych".

Ekaterynodar (AP). Sąd wojenny ogłosił wyrok w sprawie „dyabłów stepowych". Skazani: na roboty ciężkie bezterminowe Trochim i Anastazya Czalimenkowie, Fiodor i Fewronia Czubarewowie, na 20 lat robót ciężkich — 18 podsądnych, na 15 lat robót ciężkich—5, na 6 lat robót ciężkich—1, na 6 lat rot aresztanckich—4, 5 lat rot—2, na 5 lat więzienia—3, na areszt trzymiesięczny—1, uniewinniono—24. Postanowiono wszcząć starania o złagodzenie wyroku w stosunku do skazanych na roboty ciężkie bezterminowe.

Skutek katastrof kolejowych.

Petersburg (AP). Ministerstwo komunikacyi zamierza rozpocząć w początku roku przyszłego doświadczenia nad przyrządem Augusa, mającym służyć do zapobiegania katastrofom kolejowym. Doświadczenia odbywać się będą na kolei Północno-Zachodniej pod kierownictwem specyalnej komisyi.

Petersburg (AP). Zarząd kolei żelaznych polecił naczelnikom kolei rządowych i prywatnych, aby donosząc o ważniejszych katastrofach kolejowych komunikowali jednocześnie krótkie informacye o dotychczasowej sprawności służbowej funkcyonaryuszy, którzy jakikolwiek związek mieli z katastrofą oraz informacye o czasie pracy i odpoczynku ich za ostatnie 30 dni poprzedzające katastrofę.

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieleński.